

„Lekarz ISIL” oskarża Home Office o... dyskryminację!

26 marca 2019

Podejrzany o dołączenie do Państwa Islamskiego (ISIL) brytyjski chirurg błaga o możliwość powrotu do Wielkiej Brytanii. Prosi o pomoc swoich byłych pacjentów.

Jak czytamy na łamach portalu „Metro” 40-letni Muhammad Saqib Raza Wielką Brytanię opuścił w 2017 roku. W Leicester zostawił swój dom i syna ruszając do Turcji. Według relacji jego znajomych przed tym wyjazdem miał ulec wyraźniej radykalizacji – jego poglądy religijne stały się wręcz ekstremistyczne, nietrudno więc domyśleć się w jakim celu opuścił kraj. Co więcej, lekarz o podwójnym pakistańsko-brytyjskim obywatelstwie miał próbować radykalizować innych członków personelu medycznego w placówce medycznej, w której miał być zatrudniony.

Wszystko wskazuje na to, że po wylocie od Turcji stał się członkiem Państwa Islamskiego. W chwili obecnej znajduje się w kurdyjskim więzieniu pod nadzorem Syryjskich Siły Demokratycznych (SDF). Rozmawiając z dziennikarzem brytyjskiego tabloidu „Mirror” ubolewa nad swoją sytuacją i błaga swoich pacjentów, których leczył podczas pracy dla NHS o pomoc w powrocie do kraju.

Dotychczas brytyjskie Home Office odmówiło mu pomocy w dostaniu się do UK. W tym, jak i w wielu podobnych przypadkach, argumentowano, że możemy mieć do czynienia z zagrożeniem terrorystycznym. To standardowa procedura wobec obywateli brytyjskich, którzy wkroczyli do syryjskiej strefy konfliktu.

Raza widzi to jednak inaczej. Jego zdaniem władza w Wielkiej Brytanii go... dyskryminuje! „Moją jedyną zbrodnią jest bycie muzułmaninem. Gdybym był Żydem lub chrześcijaninem, ludzie

uwierzyliby, że nie jestem żadnym terrorystą” – komentował.

Przypomnijmy, całkiem niedawno na naszych łamach opisywaliśmy głośną sprawę 19-letniej żony bojownika ISIL, która chce wyrwać się z obozu w Syrii i powrócić na Wyspy wraz ze swoim nowo narodzonym synem. Sprawa Shamimy Begum wywołała w Wielkiej Brytanii prawdziwą burzę.

Kobieta twierdzi, że nie stanowi żadnego zagrożenia dla społeczeństwa brytyjskiego, ponieważ przez cały czas swojego pobytu w Syrii przebywała w domu, w którym opiekowała się jedynie mężem i dzieckiem. Jednocześnie jednak kobieta bez wahania zaznaczyła, że nie żałuje, iż do Syrii wyjechała, ponieważ w UK nie ułożyłaby sobie tak dobrze życia.

Źródło: PolishExpress.co.uk